

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 16

Ks. Mirosław Łanoszka

Odkrywając tajemnicę Ducha Świętego w psalmach

WSZECHOBECNE TCHNIENIE DUCHA BOŻEGO – PSALM 139

Ostatnio mówiliśmy o Duchu Bożym jako „życiodajnym pierwiastku”, pochodzącym i należącym do Boga, który udziela go całemu stworzeniu, dzięki czemu może ono istnieć i żyć. Jaki przejaw aktywności Ducha Bożego przybliży nam lektura Psalmu 139, który jest przedmiotem dzisiejszej refleksji?

Prawda o jednym, jedynym Bogu, który jest Duchem stanowi podstawę wiary biblijnego Izraela. Natchnieni autorzy Starego Testamentu nauczają, że Bóg będąc Duchem obdarza swym Duchem stworzenie, które dzięki temu życiodajnemu pierwiastkowi istnieje i żyje. Darowany w ten sposób człowiekowi Duch Boży trwa w nim od samego początku życia aż do momentu śmierci. Starotestamentowi hagiografowie mówiąc o Duchu Bożym skupiają się przede wszystkim na pokazaniu jego wszechstronnego i nieograniczonego działania. Dopiero Jezus Chrystus ukazał Ducha Bożego jako Osobę Trójcy Przenajświętszej (J 16,7-15; Mt 28,19). Natchnieni autorzy Starego Testamentu, pozostając zresztą pod wpływem samego Ducha Bożego, próbowali dać, jak najlepsze wyobrażenie o „duchu” (hebr. *ru^h*) pochodzącym i należącym do Boga. W ten sposób starotestamentowe objawienie stworzyło i przygotowało ludzi na przyjęcie nowotestamentowej prawdy objawionej o Duchu Świętym. O jednym z przejawów działania Ducha Bożego, służącym określeniu doskonałości i przymiotu samego Boga wspomina Psalm 139, w którym natchniony autor podejmuje refleksję nad wszechmocą i wszechwiedzą Stwórcy.

W jaki zatem sposób psalmista mówi o wszechmocnym Bogu, który o wszystkim wie?

Psalm 139 jest przede wszystkim modlitwą. Psalmista wchodzi w intymną rozmowę z Bogiem, którego czulej bliskości można doświadczyć we wszystkich życiowych sytuacjach. W tym akcie adoracji i modlitewnej refleksji autor psalmu mówi z najwyższym zachwytem o wszechwiedzy, wszechobecności oraz wszechmocy Boga, który przenika wszystko, co istnieje. Odkrywanie Bożych doskonałości i przymiotów uświadamia psalmiście istnienie, niewidocznych dla ludzkiego oka, silnych więzi, jakie łączą go z Bogiem. Ta refleksja o Bogu, który jest najwyższym dobrem człowieka prowadzi do przekonania, że życie ludzkie nie jest absolutną własnością człowieka, więc nie powinno się przeżywać

go wyłącznie dla siebie. W pierwszej zasadniczej części tego modlitewnego utworu, jakim jest Psalm 139, modlący się psalmista akcentuje wszechwiedzę i wszechobecność Boga, dzięki którym człowiek może doświadczyć wyzwalającej bliskości i wspierającej obecności swego Stwórcy (ww. 1-18).

Tak więc początkowe wersety psalmu 139 koncentrują się na tematyce nieskończonej „wiedzy” Boga. To bardzo trudne zagadnienie. W jaki zatem sposób psalmista naucza o Bożej wszechwiedzy?

Psalmista mówiąc o Bożych przymiotach, a jednym z nich jest wszechwiedza, nie posługuje się kategoriami filozoficznymi, lecz odwołuje się do swojej relacji z Bogiem, w którego przede wszystkim wierzy. Natchniony autor pełen zachwytu nad „wiedzą” Boga woła: „Przenikasz i znasz mnie, PANIE! Wiesz, kiedy kładę się i wstaję, i czytasz z daleka w moich myślach. Czuwasz nad moją pracą i odpoczynkiem i wiesz o wszystkich drogach moich” (ww. 1-3). Dla wyrażenia „wiedzy” Boga psalmista posłużył się hebrajskim czasownikiem *jāda*, który oznacza, że „wiedzący podmiot” wnika w najbardziej ukryte tajniki przedmiotu swego poznania. Bóg wie wszystko w najwyższym stopniu, ponieważ jest Stwórcą wszystkiego. Psalmista przedstawił Bożą wiedzę jako pełne uczuciowego zaangażowania ojcowskie pochylenie się Boga nad człowiekiem, motywowane zbawczą troską o jego życie. Można zatem powiedzieć, że w autorze psalmu budzi się zachwyt nad Bożą wszechwiedzą, ale nie dlatego, że widzi ją jako formę kontroli nad człowiekiem, lecz postrzega ją jako czułe zainteresowanie Stwórcy, który jest źródłem bezpieczeństwa i pokoju dla swojego stworzenia. Nawet w sytuacji, kiedy to skuteczne Boże poznanie może rodzić w grzeszniku pewien niepokój, to trzeba pamiętać, że celem poznawczego działania Boga jest zawsze dążenie do ocalenia człowieka. Tak więc ewentualne poczucie bycia nadzorowanym przez Boga, przed którego oczami wszystko jest odkryte (Hbr 4,13), nie służy przesładowaniu człowieka, ale niesieniu mu pomocy w powrocie do dobrego życia.

Można więc powiedzieć, że psalmista pomaga w odkrywaniu prawdziwego obrazu Boga, którego wszechwiedza służy trosce o człowieka, a nie wyczekiwaniu na jego upadki.

Wiedza Boga wobec każdego człowieka ma charakter absolutny, ponieważ obejmuje wszystkie sytuacje ludzkiego życia. Psalmista symbolicznie obrazuje egzystencję człowieka, mówiąc o jego codziennych czynnościach, jak: „wstawanie”, „siedzenie”, „leżenie”, „chodzenie”, „myślenie” (ww. 2-3), by w ten sposób unaocznic prawdę, że Boże poznanie przenika cały bieg ludzkiego życia. Myśl o wszechogarniającej wiedzy Boga, która jest niepojęta dla ludzkiego umysłu przekazują kolejne wersety psalmu: „Zanim się zjawi słowo na moim języku, Ty, PANIE, znasz je w całości! Ze wszystkich stron mnie ogarniasz i kładziesz na mnie swą rękę. Przedziwna jest Twoja wiedza o mnie; przerasta mnie, nie mogę jej pojąć” (ww. 4-6). W przytoczonym fragmencie psalmista uczy, że znający dogłębnie ludzkie wnętrza Bóg jest kimś najbliższym człowiekowi, właśnie dlatego, że wie o jego „wszystkich drogach” (w.3). Warto w tym miejscu podkreślić, że refleksja natchnionego autora nad wszechwiedzą Boga rzeczywiście sprzeciwia się fałszywemu obrazowi Boga, mającego niby czyhać na najmniejsze potknięcie człowieka. Boża wszechwiedza, która wprawia w podziw psalmistę jest przymiotem służącym troskliwej opiece Boga nad swoim stworzeniem.

Wszechwiedza Boga, która budzi w wierzącym poczucie bezpieczeństwa stanowi jeden z zasadniczych tematów pierwszej części Psalmu 139. A w jaki sposób psalmista mówi o drugim przymiotcie, jakim jest Boża wszechobecność?

Fragment dotyczący wszechobecności Boga otwiera pytanie retoryczne: „Dokąd odejdę od ducha Twojego i gdzie ucieknę przed Twoim obliczem?” (w. 7). Przytoczone słowa wyrażają przekonanie psalmisty, że nieskończona obecność Boga, która obejmuje wszystko, co istnieje, tak naprawdę czyni niemożliwym odejście od Stwórcy. W przywołanym wersecie autor psalmu mówi o „duchu” (hebr.

rû^aḥ) Bożym, którego działanie wyraża przenikającą wszystko obecność samego Boga. Termin „duch” (hebr. *rû^aḥ*) Boga, tworząc paralelę z wyrażeniem „oblicze” (hebr. *pānîm*) Boga, służy określeniu w analizowanym wersecie przymiotu samego Boga, jakim jest Boża wszechobecność. „Duch” Boży jako niematerialna i nieuchwytna istota doskonale reprezentuje nieznaną żadnych ograniczeń Bożą obecność. Retoryczny charakter pytania postawionego przez psalmistę wyraźnie świadczy o jego przekonaniu, że nie jest możliwe, nawet na jeden moment, wyrwanie się człowieka spod życiodajnego oraz wszechobecnego tchnienia tego „ducha” Bożego (Ps 104,29-30).

Czy ta ogólna refleksja na temat zakresu Bożej wszechobecności, którą dobrze wyraża niematerialne i nieuchwytnie działanie Bożego Ducha, psalmista także odnosi do życia?

Na temat obecności Boga, którą autor psalmu znajduje we wszystkich znanych mu przestrzeniach mówi kolejne wersety: „Jeśli wzniosę się do nieba, tam jesteś; gdy zejść do krainy umarłych, i tu jesteś obecny! Choćbym wziął skrzydła jutrzenki i zamieszkał za najdalszym morzem, nawet tam prowadzi mnie Twoja ręka i Twoja prawa ręka mnie podtrzymuje! Gdybym powiedział: Niech ciemność mnie ogarnie, niech światło wokół mnie stanie się nocą, to nawet ciemność nie będzie mrokiem dla Ciebie: noc jak dzień zajaśnieje, a ciemność będzie jak światło!” (ww. 8-12). Psalmista doświadcza obecności Boga, która rozciąga się poza granice śmierci i nicości. Natchniony autor wierzy, że Bóg jest blisko człowieka nawet wówczas, gdy jego życie spowiły ciemności. Oznacza to, że chociaż pogrążony w mrokach różnorodnego zła człowiek nie wie sam, gdzie jest i nie potrafi żyć, to jednak przenikająca wszystko obecność „ducha” Bożego, tożsama z wszechobecnością Boga, jest dla niego przewodnikiem wiodącym do prawdziwego światła nowego życia. Podsumowując można powiedzieć, że obecność Boga przenika zarówno wszechświat (ww. 8-9), jak i człowieka (ww. 7.10), który dzięki temu może doświadczać bliskości Stwórcy, nawet wtedy, gdy jego życie spowiły ciemności kryzysów (ww. 11-12).

Czy można zatem powiedzieć, że akcentowana przez psalmistę wszechwiedza i wszechobecność Boga są wyrazem opieki i dobroci Stwórcy wobec człowieka?

Można nawet powiedzieć, że wszechwiedza i wszechobecność Boga obrazują działanie samej Bożej opatrności, dzięki której człowieka w wędrówce życia podąża we właściwym kierunku, a więc do samego Boga. Psalmista naucza także, że przenikająca każdą ludzką istotę wiedza Boga jest zakorzeniona w samym akcie stworzenia człowieka (ww. 13-18). Myśl o przynależności człowieka do Boga od pierwszego momentu jego istnienia psalmista zawarł w słowach: „To Ty ukształtowałeś moje sumienie, przygarnąłeś mnie już w łonie matki!” (w. 13). Stąd też bezbrzeżna wdzięczność za stwórcze dzieło Boga przepełnia serce modlącego się autora: „Będę Cię sławić, bo dokonujesz potężnych cudów: przedziwne są Twe dzieła i dobrze je poznałem” (w.14).

Czy psalmista zachwycając się Bożym dziełem stworzenia człowieka wspomina o jakiś szczegółach, które budzą jego szczególny podziw?

Psalmista zdumiony stwórczym arcydziełem Boga, jakim jest człowiek, wie, że on także jest przedmiotem cudownego Bożego działania, w wyniku którego stał się istotą ludzką. O kształtowaniu przez Boga fizycznej struktury człowieka autor psalmu mówi w następujący sposób: „Nie była zakryta żadna kość przed Tobą, kiedy powstawałem w ukryciu, tkany w głębinach ziemi! Oczy Twoje widziały, gdy byłem jeszcze w zarodku; w Twej księdze były zapisane wszystkie dni przeznaczone dla mnie, gdy jeszcze żaden z nich nie istniał!” (ww. 15-16). Psalmista przedstawia stworzenie istoty ludzkiej posługując się plastyczną symboliką. Bóg jak tkacz sporządza powłokę ciała i skóry, rozpinając ją na twardej konstrukcji kostnej: „Nie była zakryta żadna kość przed Tobą, kiedy powstawałem w ukryciu, tkany w głębinach ziemi!” (w. 15). Autor psalmu buduje sugestywną paralelę między matczynym łonem,

do którego odwoływał się wcześniej, mówiąc o troskliwej opiece Boga nad człowiekiem od samego początku jego istnienia (w. 13), a „łonem”, dosłownie „głębiniami” (hebr. *tahtijjôt*) ziemi (w. 15). Choć myśl o początkach ludzkiego życia „tkanego w głębinach ziemi” przypomina obraz Boga formującego człowieka z prochu ziemi z Księgi Rodzaju (Rdz 2,7), to jednak refleksja psalmisty służy przede wszystkim wyakcentowaniu wszechwiedzy Boga na temat pochodzenia ludzkiego życia od samych początków jego istnienia.

Czy w ten sposób psalmista znowu nawiązuje do tematyki „wiedzy” Boga, tym razem w kontekście stworzenia człowieka?

Bardzo ważne wyznanie psalmisty mówiące o wszechwiedzy Boga, który zna człowieka od pierwszego momentu jego istnienia zostało zawarte w cytowanym już wersecie: „Oczy Twoje widziały, gdy byłem jeszcze w zarodku; w Twej księdze były zapisane wszystkie dni przeznaczone dla mnie, gdy jeszcze żaden z nich nie istniał!” (w. 16). Autor psalmu podkreśla, że wszechwiedzący Bóg przenika początek ludzkiego istnienia, co więcej, towarzyszy życiowej drodze człowieka, kształtując jego przyszłość. Jest to możliwe, ponieważ Boża wiedza nie ma granic, a tym samym przed Bogiem nie ma nic ukrytego. Zafascynowany wszechwiedzą Boga psalmista pokornie przyznaje jednocześnie, że Boża rzeczywistość jest absolutnie niedostępna dla człowieka: „Jakże są wspaniałe Twoje myśli, Boże! Jakże ogromna ich liczba! Gdybym chciał je zliczyć, więcej ich niż piasku; kiedy się obudzę, nadal będę z Tobą!” (ww. 17-18). Autor psalmu naucza, że Bóg, który wie o człowieku wszystko od samego początku jego istnienia, jednocześnie wymyka się uproszczonym ludzkim schematom myślenia, pozostając nieuchwytną tajemnicą. Psalmista jednak dostrzega, że nieskończona wielkość Boga wcale nie przytłacza człowieka, ale jest dla niego znakiem stwórczej miłości Ojca niebieskiego, który pochyla się z pełnym zaangażowaniem nad ludzką istotą od pierwszych chwil jej istnienia. Tutaj kończy się pierwsza część Psalmu 139, w której psalmista podkreślał wszechwiedzę i wszechobecność Boga (ww. 1-18).

Co w takim razie jest przedmiotem refleksji psalmisty po tym, jak przeżył zachwyt nad potęgą Boga, który wie wszystko oraz przenika wszelkie tajemnice?

Duchowe doświadczenie autora psalmu, wypływające z jego medytacji nad wszechwiedzą i wszechobecnością Boga, wywołało w nim stanowczy sprzeciw wobec wszelkiej nieprawości (ww. 19-24). Boża opieka i dobroć, na którą psalmista może liczyć w każdym momencie swojego życia sprawia, że prosi Boga o zniszczenie zła: „Boże, obyś raczył zgładzić bezbożnika, a wy, ludzie krwawi, odstąpcie ode mnie!” (w. 19). Odczuwana przez psalmistę niechęć do wszelkiej nieprawości, przed którą chce bronić stworzenie każe mu wołać do Boga, sprawiedliwego sędziego, gdyż tylko On może położyć kres niesprawiedliwości i grzeszności. W przytoczonym wersecie termin „bezbożnik” (hebr. *rāšā'*) oznacza ludzi występujących przeciw Bogu: „Twoi wrogowie wzywają Cię kłamliwie, oni wzywają Ciebie przewrotnie” (w. 20). Ponieważ autor psalmu nie chce mieć nic wspólnego z grzesznikami rzucającymi prowokacyjne wyzwanie Bogu, których nazywa także „ludźmi krwawymi”, dosłownie „ludźmi krwi” (hebr. *'anšê dāmîm*), dlatego też woła do nich: „odstąpcie ode mnie!” (w. 19). Czytając ten fragment Psalmu 139 można bez trudu dostrzec, że w modlącym się psalmiście wzbiera uczucie silnej niechęci do „nieprzyjaciół” Boga, czego wyraźny ślad notują kolejne wersety: „Czy nie mam w nienawiści, PANIE, tych, którzy Ciebie nienawidzą? Czuję wstręt do Twych przeciwników! Nienawidzę ich z całego serca, stali się także wrogami moimi!” (ww. 21-22).

Jak rozumieć wyrażone w przytoczonym fragmencie uczucie nienawiści, jakie narasta w psalmiście do wrogów Boga?

W przytoczonym tekście (ww. 21-22) aż czterokrotnie wyartykułowano stan i postawę „nienawiści”, wyrażone w terminach utworzonych na bazie hebrajskiego czasownika *śānē*, który znaczy „nienawidzić”. W tym radykalnym wyznaniu psalmisty termin „nienawiść” służy przede wszystkim manifestacji jego radykalnego sprzeciwu wobec zła i tych, którzy dopuszczają się wszelkiej nieprawości. Uzewnętrzenie w tak absolutnej formie nienawiści, wypełniającej emocjonalny stan autora psalmu, pozwala w sposób bardzo jednoznaczny opisać zdecydowaną postawę wiernego Boga człowieka wobec wszelkich postaci bałwochwalstwa, stanowiącego przecież ogromną przeszkodę w realizacji życia zgodnego z Bożym zamysłem. Trzeba także dodać, że bezkompromisowa postawa psalmisty stanowi wezwanie i przykład dla wszystkich wierzących, by w swoim życiu ze zdecydowaniem opowiadali się po stronie Boga. Ojcowie Kościoła wyjaśniali w tym kontekście, że stan „nienawiści” dotyczy przede wszystkim zła obecnego w człowieku, a nie samego grzesznika, którego Bóg nieustannie wzywa do nawrócenia. W zakończeniu swojej modlitwy psalmista pokornie prosi Boga, by osądził także jego serce, pomagając mu w ten sposób osiągnąć życie wieczne.

Pomimo radykalnego, jak słyszeliśmy, odcięcia się od grzeszników, psalmista jednak odczuwa potrzebę poddania się Bożemu osądowi. Czy w ten sposób chce pokazać, że również człowiek wierny Bogu potrzebuje korekty swojego życia?

Nakreślony w wersetach kończących Psalm 139 portret modlącego się psalmisty zostaje wzbogacony o pokorną postawę człowieka prawego, który prosi Boga, by zbadał jego serce: „Przeniknij i poznaj moje serce, Boże, wypróbuj mnie i poznaj moje ścieżki!” (w. 23). Autor psalmu zawiera sobie Bogu, otwierając przed Nim swe serce, by w ten sposób umożliwić jednemu sprawiedliwemu Bożemu sędziemu korektę wszelkich nieprawidłowości w swej życiowej postawie. Psalmista, podobnie jak na początku swojej modlitwy (ww.1-2), znowu odwołuje się do wszechwiedzy Boga, którego prosi, by przyjrzał się drodze jego życia: „Zobacz, czy idę drogą nieprawą” (w. 24), a ponieważ nie chce kroczyć bezdrożami bałwochwalstwa dodaje, wołając do Stwórcy: „prowadź mnie drogą odwieczną!” (w. 24). Droga dobra, którą pragnie podążać psalmista jest miejscem spotkania z Bogiem, który jest najlepszym przewodnikiem prowadzącym wiernego człowieka do szczęścia wiecznego. Chrześcijańska lektura Psalmu 139 wskazywała na nieustanną obecność i bliskość zmartwychwstałego Chrystusa w życiu chrześcijanina, od którego Syn Boży domaga się odrzucenia wszelkiej bezbożności, gdyż pragnie prowadzić go do wiecznego życia.

Pytanie: Jaki przymiot Boga ukazał psalmista odwołując się do Bożego Ducha?